

wadzi do stwierdzania rzeczy dość już oczywistych w świetle dotychczasowych badań.

Rozprawa, poza rozdziałem wprowadzającym w problematykę prawa karnego XVIII w., dzieli się na dwie zasadnicze części: pierwsza, o charakterze rysu biograficznego, nosi tytuł „Le personnage et sa philosophie”, część druga przedstawia systematycznie poglądy karnistyczne Muyart de Vouglansa na tle niektórych poglądów epoki (Monteskiusz, Beccaria, Rousseau). De Vouglans był przez całe swe życie nade wszystko sędzią, reprezentantem znamienitym jurysprudencji parlamentarnej, nie lekającym się jednakże sięgania po pióro³. Najważniejszym dziełem jego życia było dzieło pt. *Les Lois criminelles de France dans leur ordre naturel* (1780), *une véritable somme du droit criminel à la fin de L'Ancien Régime* (s. 195). Muyart de Vouglans podjął frontalną obronę obowiązującego prawa karnego przed atakami humanitarystów, dla niego na równi Monteskiusz czy też „ignorant” Beccaria błędzili i to w sposób niebezpieczny dla porządku społecznego⁴. Polemiki przeciw luminarzom wieku nie przyniosły sędziemu Vouglans sukcesu⁵ i umierał zapewne w poczuciu pełnej porażki w dniu 14 III 1791 r.⁶ Rozprawa Laingui (do której załączono użyteczny indeks analityczny) stanowi niewątpliwie przydatny przyczynek do studiów nad prawem karnym Francji przedrewolucyjnej.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Toruń)

Jürgen-Peter Ravens, *Staat und Katholische Kirche in Preussens polnischen Teilungsgebieten* (1772—1807), Wiesbaden 1963, ss. 181. Veröffentlichungen des Osteuropa-Institutes München.

Na wstępie trzeba podkreślić, że problem, którego opracowania podjął się autor, jest trudny, a wśród historyków niemieckich nie znalazł, z wyjątkiem wielotomowego obszernego wydawnictwa źródłowego M. Lehmann'a i H. Graniera pt. *Preussen und die katholische Kirche seit 1640*, większego zainteresowania. A przecież już po zajęciu Śląska przez Fryderyka II zmieniły się proporcje ludności wyznania rzymsko-katolickiego w Prusach, zaś dalsze rozbiory w 1772, 1793 i 1795 r. znacznie je zwiększyły. W obrębie monarchii pruskiej do r. 1772 było

i w skromnej francuskiej bibliografii karnistycznej są znaczne luki. Brak prac L. Masson, J. Constanta, S. Piawskiego, A. Desjardinsa i in. Szczególnie zadziwia nieuwzględnienie klasycznej pracy J. Graven'a, *Beccaria et l'avènement du droit pénal moderne* (1738—1794), Genève 1948.

³ Autor zestawiał w pracy bibliografię publikacji karnistycznych Muyart de Vouglansa.

⁴ Charakterystyczne, iż Vouglans np. broni do końca instytucji tortur w procesie, gdy tymczasem nawet w łonie parlamentów powstaje opór przeciw tej praktyce. Parlament w Grenoble na przykład już od około połowy XVIII w. zaniechał stosowania tej praktyki. Por. także uwagi ogólne o walce humanitarystów i obrońców ancien régime'u u P. Bouz'a, *L'influence de Beccaria sur la culture juridique française*, w: *Secondo centenario della pubblicazione dell'opera „Dei delitti e delle pene” di Cesare Beccaria. Atti delle Celebrazioni...*, Accademia Nazionale dei Lincei, Anno CCCLXII, 1965, Quaderno 71, Roma 1965, s. 34—36.

⁵ Niestety, życiorys Muyart de Vouglansa w ujęciu autora jest bardzo skrótowny i nie opiera się na własnych badaniach źródłowych. Stąd lata bezpośrednio poprzedzające rewolucję i lata 1789—1791 nie znalazły w omawianej pracy prezentacji, która rzucałaby nam światło na postawę obrońcy starego porządku w momencie, gdy ulegał on już likwidacji, a z nim i prawo karne, którego był apologetą.

⁶ Przy okazji sprostujmy opierając się na danych biograficznych omawianej pracy omyłkę J. Gravena, który określając Muyart de Vouglansa jako „le plus tenace représentant du droit criminel traditionnel”, każe mu odpokutować swe błędy „sur l'échafaud lors de la tourmente révolutionnaire”. Por. J. Graven, *Le Livre „des Délits et des Peines” et son influence en Suisse* w: *Secondo centenario...*, o. c., s. 85.

jedno tylko biskupstwo obrządku rzymsko-katolickiego we Wrocławiu. Po ostatnim rozbiórze liczba biskupstw wzrosła do dziesięciu. Nasuwa się więc pytanie, jak kształtowała się polityka monarchii pruskiej w stosunku do kościoła katolickiego, jego duchowieństwa, oraz jaką rolę i miejsce miało ono zajmować w absolutnej monarchii pruskiej. Te problemy pragnie oświetlić w swej pracy J. Ravens.

Zanim jednakże przystąpimy do ukazania głównych tez pracy autora pragniemy się zatrzymać nad podstawą źródłową pracy. Stanowią ją wydane przez M. Lehmana i H. Graniera źródła, o których wspominałem, a także wydawnictwo źródłowe M. Bära pt. *Westpreussen unter Friedrich dem Grossen* (Leipzig 1909) oraz Rdg. Prümersa pt. *Das Jahr 1793* (Poznań 1895). Wykorzystana też została cała literatura urzędnicza pochodząca z lat 1800—1807.

Trzeba podkreślić, że wydawnictwo M. Lehmana i H. Graniera opracowane zostało bardzo starannie. Obejmuje ono bardzo szeroki wachlarz zagadnień, dotyczących nie tylko samego położenia kościoła katolickiego w Prusach, ale również stosunków monarchii pruskiej ze stolicą apostolską, omawia sprawy gospodarcze kościoła i jego rolę polityczną. Główny ciężar, ze zrozumiałych zresztą względów, położony został na lata 1741 do 1807. W okresie bowiem wcielania ziem polskich do państwa pruskiego, kształtowania się polityki wobec kościoła katolickiego, jego roli na tych ziemiach, monarchia wysuwała te sprawy na plan pierwszy, co znalazło swój właściwy wyraz w dużej liczbie wydawanych instrukcji, memoriałów, a wreszcie zarządzeń królewskich. Wszystko to bardzo starannie zebrali wydawcy; co więcej, poszli oni jeszcze dalej, starając się ukazać również stanowisko ludności polskiej w stosunku do polityki kościelnej władz pruskich. Nie można więc mieć żadnych zastrzeżeń co do wydawnictwa Lehmana i Graniera, jego solidności i obiektywności, ale powstaje pytanie natury zasadniczej: czy może ono stanowić właściwie jedyną podstawę do napisania monografii, skoro znajdują się jeszcze materiały archiwalne nie publikowane przez wspomnianych tu autorów. Wydawnictwo źródeł z natury rzeczy ma charakter ograniczony, stanowi jedynie wybór dokumentów, najbardziej może charakterystycznych dla ukazania kierunku działania władz, ale zawsze wybór. Sądzę więc, że autor nie powinien się ograniczać tylko do wydanych już źródeł drukowanych, które, nawiasem mówiąc, z góry ukierunkowują jego pracę i podstawowe w niej zawarte tezy, ale starać się sięgnąć i do tego, co znajduje się jeszcze w archiwach. Wydawnictwo M. Lehmana zawiera materiał — jak już podkreślałem — bardzo bogaty, ale i jednostronny: władz centralnych oraz prowincjonalnych na szczeblu Kamery czy Rejencji. Ciekawe byłoby spojrzeć na to zagadnienie od strony duchowieństwa, a więc poprzez dokumenty znajdujące się w archiwach kościelnych. Mogło to stanowić trudność dla autora, ale przecież trzeba było problem ten choć we wstępie zasygnalizować. Trudno bowiem zrozumieć czytelnikowi, że te wszystkie, tak wydawałoby się zbawienne pociągnięcia władz pruskich, spotykały się z oporem nie tylko duchowieństwa katolickiego, ale całego społeczeństwa polskiego. W tym przypadku zresztą chodzi nie tylko o pracę Ravensa, ale i innych historyków zajmujących się polityką pruską na ziemiach polskich zabranych w kolejnych zaborach. Jest to, moim zdaniem, zasadniczy brak pracy autora, który nie wyszedł ponad to, co zrobił już M. Lehmann i H. Granier w 1902 r.

Następnym brakiem jest niewykorzystanie przez autora polskiej literatury historycznej. Wprawdzie zestawienie literatury przedmiotu podane na końcu książki jest pełne, ale nie widać, poza pewnymi wyjątkami, by była ona przez autora wykorzystana. Zresztą nie odnosi się to tylko do przypadkowo recenzowanej pracy, ale i do poprzednich, które się ukazały a dotyczyły ziem polskich pod zaborem pruskim.

Końcowy okres niepodległego bytu szlacheckiej Rzeczypospolitej, przemiany w niej zachodzące, zarówno gospodarczo-społeczne, jak i ustrojowe — tak prze-

cież szeroko i gruntownie omówione w historycznej literaturze polskiej — nie znajdując w pracach historyków niemieckich żadnego odzwierciedlenia. Uartym zwyczajem podstawę wiadomości o Polsce tego okresu stanowią prace pochodzące z drugiej połowy XIX w., a w wielu przypadkach opisy Polski i jej historia przekazane przez urzędniczą literaturę pruską z początku XIX w. Nie zawsze była ona obiektywna, choćby z tego prostego względu, że urzędnicy pruscy starali się ukazać ziemie polskie w jak najgorszym świetle, by na tym tle jaśniała ich własna praca i trudności, jakie mieli do pokonania wcielając w życie decyzje władz centralnych. Nie chciałbym posądzać autorów niemieckich o tendencyjne pomijanie literatury historycznej polskiej, przeciwnie, najlepszym dowodem ich dobrej woli jest zamieszczanie pełnej bibliografii zagadnienia. Niewykorzystanie jej świadczyć może po prostu o nieznajomości języka polskiego oraz również o braku w pracach polskich obszernych streszczeń obcojęzycznych.

Całą pracę podzielił autor na pięć rozdziałów, ujmując je od strony zmian zachodzących w państwie pruskim pod wpływem przyłączenia ziem polskich, a przede wszystkim i Śląska. Pierwszy więc rozdział zatytułowany został „Państwo dynastii” (*Dynastenstaat*), trzeci „Państwo dwunarodowościowe” (*Zweivölkerstaat*), piąty zaś, ostatni: „Państwo narodowe” (*Nationalstaat*). Dalsze tytuły rozdziałów są następujące „Kościół powszechny” (*Universalkirche*) i „Polski katolicyzm” (*Der polnische Katholizismus*). Wydaje się, że tego rodzaju ugrupowanie zagadnień jest słuszne, uwydatnia bowiem lepiej zmiany zachodzące w państwie pruskim, jak również różnice w polityce państwa w stosunku do kościoła i duchowieństwa katolickiego. Inna była ona bowiem na Śląsku i w Prusach Zachodnich, a inaczej kształtowała się po r. 1793 na ziemiach polskich.

Główną uwagę skoncentrował autor na trzech zagadnieniach związanych z polityką państwa w stosunku do kościoła katolickiego, a mianowicie na sprawach gospodarczych, prawnych (tu również uwzględnia administrację i sądownictwo) oraz szkolnictwa. Wyjaśnia też, że państwo mogło należycie funkcjonować, jeżeli te dziedziny znajdowały się w jego władaniu. W kolejności też je omawia, zwracając uwagę na pewne odmienności na ziemiach włączanych w kolejnych zaborach. Wychodzi przy tym z założenia, że jedynym czynnikiem łączącym w tym czasie ludność polską była religia rzymsko-katolicka, język polsko-łaciński oraz zwierzchnictwo polityczne. Jednoczące też więzy dawała łacińsko-polska kultura i jako jej wyraz — współczesny polski nacjonalizm. Jego nosicielem w wielu narodach była narodowa inteligencja, w Polsce był nim kler katolicki (s. 10). To stanowi więc punkt wyjścia jego pracy. Uważając, że kler katolicki odgrywał ogromną rolę w życiu politycznym Rzeczypospolitej, wskazuje na dążenia państwa pruskiego do podporządkowania go sobie.

Żałować należy, że autor sprawy kościoła katolickiego i jego duchowieństwa nie rozpatruje na szerszej płaszczyźnie społecznej, choć przecież wydawnictwo M. Lehmana i H. Graniera daje do tych rozważań nawet dostateczny materiał. Wyszłoby wówczas na jaw, czy w istocie duchowieństwo katolickie odgrywało tak ogromną rolę i gdzie tkwiły przyczyny oporu społeczeństwa polskiego przeciwko polityce pruskiej prowadzonej na zabranych ziemiach. Czy wreszcie konfiskata dóbr duchowieństwa katolickiego miała jako zasadniczy cel podporządkowanie sobie duchowieństwa czy też względy fiskalne odgrywały także dużą rolę. To samo można powiedzieć o zmniejszeniu liczby duchownych, ustaleniu opłat za posługi kościelne, a wreszcie — zmniejszeniu liczby świąt odrywających, jak to uzasadniano, chłopów od pracy, a przez to zmniejszających wysokość podatków świadczonych na rzecz państwa. Jedną więc stroną problemu było — jak słusznie pisze autor — podporządkowanie państwu duchowieństwa, ale momenty fiskalne nie były tu bez znaczenia.

Wciągnięte w orbitę interesów absolutnej monarchii duchowieństwo katolickie

miało pełnić funkcję „moralnych urzędników” (*Moralbeamte*). Sprecyzowane to zostało i w przepisach Powszechnego prawa krajowego, które w części II tyt. 11 § 13 funkcje te określało, stwierdzając: *Każde towarzystwo kościelne obowiązane jest wpajać w swe członki uszanowanie względem Boga, posłuszeństwo ustawom, wierność dla rządu i moralnie dobre zasady względem współobywateli*. Wnioski autora sprowadzają się więc do tego, co znalazło swe odbicie w cytowanej tu kodyfikacji oraz do określenia, w jakim kierunku szła polityka pruska:

Trudno jest tu ujmować wszystkie poruszone przez autora zagadnienia. Omawia on stosunek państwa pruskiego do Stolicy Apostolskiej, tworzenie nowych diecezji. Wiele jest problemów dyskusyjnych. Ogólnie można powiedzieć, że praca jest użyteczna — sumuje nasze dotychczasowe wiadomości, porządkuje je i to stanowi zasługę autora.

JAN WĄSICKI (Poznań)

Réné Rémond, *La vie politique en France depuis 1789*, Tome I: 1789—1848. Paris 1965, Armand Collin (collection „U”) ss. 424.

Jest to ósma z kolei pozycja, która ukazała się w redagowanej przez René Rémonda serii pt. „Historia współczesna”. Powstanie książki wiąże się z prowadzonymi przez autora od 1959 r. wykładami w paryskim Instytucie Studiów Politycznych. Wykłady te mają długą, sięgającą 1883 r. tradycję. W ówczesnej Wolnej Szkole Nauk Politycznych prowadzone były pod nazwą „Histoire parlementaire et législative en France” przez polityków i parlamentarzystów, takich jak założyciel kursu Aleksander Ribot czy senator Charmes. W początkach XX w. wykłady przeszły w ręce zawodowych konstytucjonalistów. Od 1901 r. do pierwszej wojny prowadził je profesor prawa konstytucyjnego, a zarazem wybitny historyk prawa Adhémar Esmein (dodał on do nazwy wykładu określenie „constitutionnelle”), a po nim również profesor prawa Joseph Bartheley. W 1942 r. kurs objął J. J. Chevallier i nazwał go „Histoire des idées et institutions politiques en France” co wierne oddawało ujęcie przedmiotu przez tego znakomitego znawcę doktryn politycznych. Ale podstawowa koncepcja wykładu pozostawała w zasadzie ta sama; zmienił się tylko sposób narracji — był bardziej historyczny u Esmeina, anegdotyczny u Barthélemy’ego, a psychologiczny u Chevalliera¹. Po wyjeździe Chevalliera do Stanów Zjednoczonych wykłady, które zwały się wówczas krócej „historią instytucji politycznych” objął Marcel Prélôt. Po raz piąty wykłady zmieniły nazwę w 1959 r., gdy zaczął je prowadzić Rémond jako „życie polityczne Francji od 1789 r.” Była to zmiana najbardziej radykalna, bo oznaczała zupełnie nową koncepcję kursu. Podczas gdy poprzednie wykłady kładły nacisk na instytucje, co wiązało się często z osobowością wykładowców i ich zainteresowaniami jako prawników-konstytucjonalistów, Rémond postawił sobie za cel ujęcie wykładów oczami historyka — spojrzenie na ówczesną rzeczywistość w całokształcie przejawów życia politycznego. Zdaniem Rémonda, formacja (czy może „deformacja”) zawodowa historyka każe mu z większą niż prawnikowi rezerwą odnosić się do skuteczności tekstów konstytucyjnych w praktyce i funkcjonowania mechanizmów przez nie powołanych. W ujęciu historycznym teksty konstytucyjne stanowią tylko ramy dla życia politycznego; są jednym z czynników określających jego rozwój. Na pojęcie życia politycznego składa się tych czynników wiele. Poza elementem instytucjonalnym są to ośrodki, wokół których krystalizuje się życie polityczne, jak kampanie wyborcze i wybory, prace parlamentarne, dalej takie formy organizacyjne, jak stronnictwa, kluby i stowarzyszenia, są dalej uczestnicy życia politycznego: parlamentarzyści, politycy,

¹ M. Prélôt, *Les institutions politiques françaises de 1789 à 1870* (skrypt wykładu w Instytucie Nauk Politycznych 1956/57).